

Wpisany przez Beata
piątek, 01 kwietnia 2022 21:02 -



Prawosławny klasztor w Odessie stał się schronieniem dla wielu uchodźców szukających bezpiecznego dachu nad głową przed dalszą ucieczką. „Przyjmujemy wszystkich bez wyjątku, nasze drzwi są cały czas otwarte” – mówi rosyjska mniszka odpowiadająca za klasztor, który należy do Patriarchatu Moskiewskiego.

W klasztorze św. Michała Archaniola mieszka obecnie ponad sto prawosławnych mniszek i kilkuset uchodźców, są to głównie kobiety i dzieci. „Odessa jest miastem wielokulturowym i wieloreligijnym i widać to także w wojennych realiach” – mówi siostra Serafima, która wraz z mniszkami organizuje pomoc dla uchodźców. Otrzymują nie tylko schronienie, ale także wyżywienie, leki i odzież na dalszą drogę. „W naszej kuchni muzułmanki przygotowują posiłki razem z prawosławnymi, a do kaplicy na modlitwę przychodzą katolicy różnych obrządków” – mówi rosyjska mniszka. W tryb kryzysowej pomocy wpisane są też przygotowania do

zbliżającej się Wielkanocy. Klasztory ogród zamienił się w schronienie dla psów i kotów, których uchodźcy nie byli w stanie ze sobą zabrać.

Siostra Serafima podkreśla, że nikt nie chce tej okrutnej wojny. „Wierzimy, że działania Papieża Franciszka pomogą przywrócić pokój” – podkreśla mniszka. Wspomina, że jej współsiostry doskonale wiedzą czym są cierpienia i prześladowania. Klasztor w Odessie został skasowany po wybuchu rewolucji październikowej, a po wznowieniu działalności ponownie zamknięty w latach 60. „Dopiero upadek Związku Radzieckiego przywrócił nam wolność. Dlatego też teraz nikt nie zmusi nas do zamknięcia klasztornej furty na potrzebujących” – podkreśla rosyjska mniszka wskazując, że wielu członków Patriarchatu Moskiewskiego opowiada się zdecydowanie przeciwko obecnej agresji.

źródło:

